



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Lárus Welding p. Islandii z 5 maja 2026 r.

(udział ławnika-eksperta a wymóg niezależnego sądu)

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) orzekł w sprawie dotyczącej zgodności z art. 6 ust. 1 Konwencji udziału ławnika-eksperta w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko skarżącemu przed sądami islandzkimi. Skarżący podnosił, że sposób powoływania i status ławników w islandzkim systemie prawnym nie gwarantował dostatecznej niezależności sądu, a udział takiej osoby w składzie orzekającym naruszał jego prawo do rozpoznania sprawy przez niezależny i bezstronny sąd ustanowiony ustawą.

Sprawa dotyczyła postępowania karnego przeciwko skarżącemu, oskarżonemu o oszustwo związane z nadużyciem stanowiska. W pierwszej instancji sprawę rozpoznawał trzyosobowy skład Sądu Okręgowego w Rejkiawiku, obejmujący dwóch sędziów zawodowych oraz ławnika H.S.B., specjalisty z zakresu nauk ekonomicznych. Po uchyleniu pierwszego wyroku przez Sąd Najwyższy z uwagi na wątpliwości dotyczące bezstronności jednego z sędziów zawodowych, sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. W nowym postępowaniu ponownie powołano tego samego ławnika-eksperta.

Skarżący wniósł o jego wyłączenie, argumentując, że obowiązujące wówczas przepisy przyznawały przewodniczącemu składu zbyt szeroką swobodę w wyborze ławników. Podkreślał, że osoby takie były powoływane ad hoc przez przewodniczącego, bez przejrzystej procedury oraz bez systemowych gwarancji niezależności. Skarżący zwracał uwagę, że przewodniczący decydował również o wysokości ich wynagrodzenia, co mogło tworzyć zależność ekonomiczną i zachęcać do utrzymywania dobrych relacji z sędzią zawodowym odpowiedzialnym za ich wyznaczenie.



Dodatkowo skarżący wskazywał, że ławnik H.S.B. uczestniczył wcześniej zarówno w pierwszym procesie zakończonym jego skazaniem, jak i w innym postępowaniu przeciwko niemu. W ocenie skarżącego mogło to prowadzić do obiektywnie uzasadnionych wątpliwości co do niezależności składu orzekającego, zwłaszcza że specjalistyczna wiedza ekonomiczna miała istotne znaczenie dla oceny materiału dowodowego i jego linii obrony.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o wyłączenie ławnika, uznając, że obowiązujące regulacje zapewniały wystarczające gwarancje niezależności. Wskazano, że ławnicy byli związani konstytucyjnym obowiązkiem orzekania wyłącznie na podstawie prawa, składali uroczyste przyrzeczenie bezstronnego wykonywania funkcji oraz posiadali takie same prawa i obowiązki jak sędziowie zawodowi. Rozstrzygnięcie to zostało następnie utrzymane przez Sąd Najwyższy.

Przed Trybunałem skarżący powoływał się również na ustalenia GRECO ("Grupa Państw Rady Europy przeciwko Korupcji"), która już w 2013 r. krytycznie oceniła islandzki model powoływania ławników. Organ ten wskazywał, że szeroka uznaniowość sędziów w zakresie wyboru ławników oraz brak przejrzystej procedury nie zapewniają wystarczających gwarancji niezależności i bezstronności. Skarżący podkreślał, że późniejsze reformy ustawowe, przewidujące tworzenie oficjalnych list ekspertów oraz udział administracji sądowej w procedurze ich wyznaczania, stanowiły pośrednie potwierdzenie wad systemu.

Rząd islandzki argumentował natomiast, że obowiązujące w czasie procesu regulacje spełniały standardy konwencyjne. Podkreślano, że ławnicy eksperci podlegali takim samym zasadom wyłączenia jak sędziowie zawodowi, byli zobowiązani do zachowania bezstronności i niezależności, a ich podstawowa działalność zawodowa pozostawała poza wymiarem sprawiedliwości. Zdaniem Rządu sporadyczny charakter pełnienia tej funkcji wykluczał możliwość powstania rzeczywistej zależności od sędziego przewodniczącego.

Przechodząc do oceny sprawy, Trybunał przypomniał, że wymogi niezależności i bezstronności odnoszą się w równym stopniu do ławników oraz sędziów zawodowych. Wskazał przy tym, że pojęcia niezależności i bezstronności są ze sobą ściśle powiązane, a ocena zgodności z art. 6 ust. 1 Konwencji wymaga zbadania zarówno ram instytucjonalnych funkcjonowania organu orzekającego, jak i konkretnych okoliczności sprawy. Szczególne znaczenie mają w tym zakresie sposób



powoływania członków składu, zakres gwarancji chroniących ich przed naciskami zewnętrznymi oraz to, czy sąd stwarza wystarczające „wrażenie niezależności” z punktu widzenia obiektywnego obserwatora.

Trybunał zauważył, że islandzki model przewidywał udział ławników-ekspertów jedynie w sprawach wymagających wiedzy specjalistycznej. Osoby te posiadały status zbliżony do sędziów zawodowych: uczestniczyły w rozprawie i naradzie na równych prawach, podlegały identycznym zasadom wyłączenia, a przed rozpoczęciem wykonywania funkcji składały formalne przyrzeczenie wykonywania obowiązków zgodnie z prawem i w sposób bezstronny. Trybunał zaakcentował również, że udział specjalistów w składach orzekających jest rozwiązaniem występującym w wielu państwach europejskich i sam w sobie nie może być uznany za sprzeczny z Konwencją.

Odnosząc się do zarzutu nadmiernej swobody przewodniczącego składu przy wyborze ławników ekspertów, Trybunał przyznał, że obowiązujące w czasie procesu przepisy pozostawiały sędziemu znaczną dyskrecjonalność. Jednocześnie zaznaczył, że wybór eksperta następował w ramach władzy sądowniczej i stanowił element organizacji postępowania, a nie rezultat ingerencji władzy wykonawczej czy stron procesu. W ocenie Trybunału nie wykazano, aby przewodniczący posiadał wobec ławnika jakiegokolwiek uprawnienia dyscyplinarne lub hierarchiczne mogące prowadzić do podporządkowania jej decyzjom sędziego zawodowego.

Istotnym elementem analizy była także kwestia wynagrodzenia ławników-ekspertów. Trybunał odnotował, że formalnie to przewodniczący ustalał wysokość należnych im świadczeń, a przepisy nie przewidywały szczegółowych kryteriów w tym zakresie. Uznał jednak, że okoliczność ta sama w sobie nie wystarczała do podważenia niezależności sądu. Podkreślono, że funkcja ławnika eksperta miała charakter okazjonalny, nie stanowiła podstawowego źródła utrzymania, a wysokość wynagrodzenia nie była uzależniona od treści rozstrzygnięcia ani od sposobu wykonywania funkcji orzeczniczej. Nie istniały również żadne dowody świadczące o wykorzystywaniu mechanizmu wynagradzania do wywierania wpływu na ławnika.

Trybunał odniósł się również do argumentu dotyczącego ponownego udziału H.S.B. w sprawie skarżącego po uchyleniu pierwszego wyroku. Wskazał, że sam fakt wcześniejszego orzekania przez tę samą osobę w tej samej lub podobnej sprawie nie prowadzi automatycznie do powstania



uzasadnionych wątpliwości co do niezależności lub bezstronności. W praktyce wielu systemów prawnych ponowne rozpoznanie sprawy przez ten sam skład lub jego część jest dopuszczalne, o ile uchylene wyroku nie było związane z wadą dotyczącą konkretnego członka składu. W niniejszej sprawie przyczyną uchylenia pierwszego wyroku były wątpliwości dotyczące jednego z sędziów zawodowych, a nie ławnika-eksperta.

Trybunał przywiązał ponadto znaczenie do tego, że skarżący miał możliwość zakwestionowania udziału ławnika zarówno przed sądem pierwszej instancji, jak i przed Sądem Najwyższym. Istnienie skutecznych mechanizmów proceduralnych pozwalających na zgłaszanie i kontrolę zarzutów dotyczących niezależności sądu zostało uznane za dodatkową gwarancję zgodności postępowania z wymogami art. 6 Konwencji.

W końcowej ocenie Trybunał uznał, że choć islandzki system obowiązujący w czasie procesu nie był pozbawiony pewnych słabości, to jednak całokształt istniejących zabezpieczeń proceduralnych był wystarczający, aby wykluczyć obiektywnie uzasadnione wątpliwości co do niezależności sądu w konkretnej sprawie skarżącego. Szczególne znaczenie miała obecność dwóch sędziów zawodowych w składzie, brak dowodów na istnienie rzeczywistej zależności ławnika od przewodniczącego oraz brak jakichkolwiek oznak nacisków lub manipulacji przy jego wyborze. W konsekwencji Trybunał stwierdził, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Wyrok zapadł większością głosów: cztery do trzech.